PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. **Warszawa, środa, 13 listopada 1929 r.** **Nr. 260.**

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Mocarstwa a Z. S. R. R.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 9.XI w koresp. z Warszawy pisze, że odroczenie sesji sejmowej według zdania partyj opozycyjnych jest tylko „trwożliwem uchyleniem się rządu od krytyki publicznej", a Blok Bezp. stara się usprawiedliwić ten krok szeregiem argumentów. Dziennik zaznacza, że konserwatyści z ks. Januszem Radziwiłłem na czele na ostatniem zebraniu powzięli rezolucję za rozwiązaniem Sejmu i oktrojowaniem konstytucji.

Dziennik zaznacza, że w Warszawie mówi się także o tem, iż marszałek Piłsudski zamierza zdecydowanie wystąpić i zapewne zechce 13 listopada ogłosić dyktaturę.

Dalej zaznacza dziennik, że w Sejmie panuje „grobowa cisza, a w kołach t. zw. centrolewu zdaje się są czynione przygotowania do walki. Posłowie przygotowani są na to, że z rządem nie dojdzie do porozumienia".

Il Popolo d'Italia 6.XI przytacza pogłoskę, że rząd prem. Świtalskiego poda się do dymisji, a nowy gabinet utworzy marsz. Piłsudski.

Berlinyske Tidende 8.XI donosi z Rygi, że marszałek Piłsudski znalazł się w Sejmie ze 150 oficerami celem obwołania się królem Polski. Wiadomość zatytułowana „Król Józef I" jest zaopatrzona w podobiznę Marszałka.

Slovenski Narod 9.XI (Lublana) w koresp. z Rygi pisze, że według wiadomości, szerzonych na Litwie, polscy oficerowie chcą ogłosić Marszałka Piłsudskiego królem polskim, poczem miałby się koronować w Wilnie na Wielkiego Księcia Litewskiego.

Dziennik wiąże tę wiadomość z nadeszłemi z Warszawy wiadomościami, iż na posiedzeniu Stronnictwa Konserwatystów mówiono o oktrojowaniu konstytucji i ogłoszeniu monarchji.

Het Vaderland 5.XI pisze, że w Polsce panuje dyktatura z utrzymaniem pewnych demokratycznych form zewnętrznych. Autor twierdzi, że to, co Marszałek publicznie oświadcza o Sejmie, dowodzi, iż niema wątpliwości odnośnie rzeczywistego stosunku pomiędzy dyktatorem a parlamentem.

Algemeen Handelsblad 6.XI pisze, że sytuacja w Polsce jest nadal naprężona. Nastąpiło odroczenie, jak tego oczekiwano, gdyż jest to zwykła metoda. Autor powiada, że dyktatura nie potrafi się zdecydować na wystąpienie otwarte. Widocznie Marszałek ciągle jeszcze jest zdania, iż uda mu się doprowadzić Sejm do uległości. Dziennik negatywnie odnosi się do metod i tonu, jakich używa Marszałek w tym względzie, gdyż — zdaniem „A. H." — komplikuje to położenie.

Het Volk 2.XI ostro atakuje marszałka Piłsudskiego, że wyrządził sobie, krajowi i Europie złą przysługę. Dziennik powiada, że wzrasta przekonanie, że poza Marszałkiem kryje się siła reakcji i że gdyby Marszałka nie stało, byłoby wielkie niebezpieczeństwo wybuchu ostrej, może nawet orężnej walki pomiędzy reakcją a demokracją. Takie widoki są źródłem nadziei ekstremistów bolszewizmu i nacjonalizmu w środkowej i wschodniej Europie. Dziennik dalej powiada, że potencjalna wojna domowa utrudnia rozwój ekonomiczny i dopływ kapitałów, co ponownie zwiększa napięcie polityczne. Ponadto słabość lub siła Polski oddziaływują natychmiast na politykę sąsiadów. Rozwój demokracji i dobrobytu w Polsce jest zdrowy i dla Rosji i dla Niemiec. Dla pokoju europejskiego jest ważne, by Polska się umocniła, by była silną, by wiedziano, że nie można godzić w jej granice, a zwłaszcza zaś gwałtem. Artykuł dowodzi, że zdaje się, iż dopóki Marszałek jest u władzy, nie może być mowy o spokojnej Polsce. Następnie artykuł dowodzi, że cała Europa coraz bardziej popada w reakcję.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 11.XI w koresp. z Poznania pisze: „ Gdy się czyta prasę niemiecką z ostatnich dni, możnaby mniemać, jakbyśmy stali bezpośrednio przed polsko - niemieckiem porozumieniem. Usiłuje się wprost ze zbrodniczą lekkomyślnością wmówić w świat, że zostały już przezwyciężone największe trudności i że na załatwienie czekają tylko podrzędne sprawy. Szczególne wywiera wrażenie,

gdy słyszy się ze strony niemieckiej, iż przez zawarcie układu likwidacyjnego została osiągnięta atmosfera porozumienia. Już wskazaliśmy na to, że Niemcy w Polsce tym układem, który wykazuje conajmniej silne luki, bynajmniej nie są zbudowani, jak to twierdziły pewne koła niemieckie".

Dalej zaznacza dziennik, że z oświadczeń polskich kół gospodarczych wynika, iż bynajmniej nie zanosi się na zniżenie polskich żądań, które „jak wiadomo, są nie do przyjęcia, a o ustępstwach na rzecz Niemiec wogóle niema mowy".

Kölnische Ztg. 12.XI omawiając skutki przyznania Polsce kontyngentu węglowego w wysokości 300—350,000 t nn, zwraca uwagę, że ceny uzyskane na rynku niemieckim przyczynią się do finansowego wzmocnienia polskiego przemysłu węglowego, umożliwiając podjęcie tem silniejszej konkurencji na rynku światowym i zastosowaniu dumpingu, który da się odczuć również eksportowi węgla niemieckiego. Problemat kontyngentu węglowego — pisze dziennik — posiada charakter skomplikowany, podobnie jak skomplikowana jest polsko - niemiecka umowa wstępna, dotycząca łomu żelaznego i zawarte ostatnio między Polską a Niemcami porozumienie finansowe

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 6.XI zamieszcza art. gen. de Castelnau p. n. „La polititique et l'armée". Nawiązując do kwestji ewakuacji Nadrenji, sprawy zagłębia Saary i projektowanej konferencji londyńskiej, autor przypomina, że wartość układów projektowanych czy też już zawartych w przeszłości oparta jest przedewszystkiem na dobrej wierze wobec kontrahentów. Bolesne wspomnienia niedawnej przeszłości wykazują, że polityka ustępstw pociąga za sobą pewne niebezpieczeństwa i wymaga tem samem wielkiej czujności, a jednocześnie przygotowania się do skutecznej obrony w razie przykrych niespodzianek. Bezpieczeństwo Francji wymaga skoordynowanej pracy dwóch kardynalnych czynników w zakresie pracy na zewnątrz, t. j. polityki i armji. Rzeczą rządu i parlamentu jest należyte postawienie tej sprawy. Autor wyraża nadzieję, że obecnie wybrani członkowie rządu nie dadzą się pociągnąć demagogicznym postulatom zmierzającym do uszczuplenia armji, lecz przeciwnie dostarczą środków na należyte wzmocnienie jej, stosownie do potrzeb chwili obecnej.

L'Echo de Paris 11.X. Pertinax nawiązując do przemówienie Brianda, pisze m. innemi: Briand niesłusznie chwali się, że przez doprowadzenie do podpisania traktatów lokareńskich udało mu się zapełnić lukę, jaka powstała wskutek niepowodzenia paktu gwarancyjnego angielsko-amerykańsko-trancuskiego. Nie ma on racji w tym względzie, ponieważ traktaty lokareńskie nie są żadnym aljansem , pozostawiają one bowiem Anglji i Włochom możności wycofania się z powziętych zobowiązań na zalecenie Ligi Narodów; ponadto wspomniane umowy wyłączają wszelkie wspólne prace przygotowawcze ze strony sztabów generalnych, a nawet zniczczyły one te umowy, które przewidywały arbitraż Anglji w razie nieporozumienia pomiędzy Francją a Niemcami. Poza tem nie ścisłe jest również, aby iNemcy były prawnie związane co do powstrzymania się od wszelkich posunięć agresywnych w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Wzmianka zaniechania użycia sił zbrojnych, umieszczona jest tylko we wstępie do omawianych traktatów, przeto według orzecznictwa haskiego nie obowiązuje sygnatarjuszy tych paktów. Stresemann przyznał otwarcie w marcu 1925 r., że podpisał traktaty lokareńskie tylko w tym celu, aby uniemożliwić rzeczywiste odnowienie aljansu francusko-amekańskiego. Z drugiej strony właśnie Stresemann i lord d'Abernon byli rzeczywistymi inicjatorami Lokarna. Dziennik krytykuje w dalszym ciągu również ustosunkowanie się Brianda do sprawy okupacji Nadrenji, twierdząc, iż bynajmniej Francja, Anglja i Belgja nie musiały działać w tym względzie solidarnie, oraz, że okupacja nie miała być jedynie gwarancją zapłaty odszkodowań, lecz również i gwarancją bezpieczeństwa.

Journal des Debats 6.XI w art. wst. omawiającym sytuację nowego gabinetu pisze, iż w związku z wejściem do tego gabinetu Brianda, mogą powstać pewne trudności. Nikt nie może przypuszczać, aby Tardieu i Maginot akceptowali bez zastrzeżeń politykę Brianda. Należy oczekiwać wyjaśnień nowego rządu w zakresie polityki zagranicznej i dopiero następnie zająć wobec niego właściwe stanowisko. Niewłaściwem byłoby bowiem popieranie rządu wybranego dla uniknięcia wpływu socjalistów, gdyby ten rząd wstępować zaczął w ślady tych ostatnich. Należy się spodziewać, że i radykali również zrozumieli konieczność jasnego wypowiedzenia się obecnie w sprawie ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary i również dbają o bezpieczeństwo Francji.

The Chicago Sunday Tribune 10.XI. Korep. z Berlina pisze, że umowa haska, jest w niebezpieczeństwie, i że Niemcy zaczynają żałować koncesyj, jakie poczyniły w Hadze podczas tajnego układu w sprawie demitalirazji Nadrenji celem otrzymania formalnego przyrzeczenia szybkiej ewakuacji przed 30-ym czerwca. Oświadczenie Tardieu, że ostatecznie ewakuacja Nadrenji zostanie przeprowadzona dopiero po upływie ośmiu miesięcy, licząc od czasu skomercjalizowania długów niemieckich, wywołało piorunujące wrażenie w Berlinie. Koresp .cytuje niemiecki oficjalny komunikat, w którym wyrażone jest przekonanie, że ewakuacja zostanie przeprowadzona, zgodnie z umową haską.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Le Quotidien 8.XI donosi z Waszyngtonu, iż według oświadczenia sekretarza stanu Stimsona, fakt uznania Sowietów przez Anglję, nie wpłynie w żadnej mierze na ustosunkowanie się do nich Ameryki. Sekretarz stanu uważa krok Anglji za sprawę ściśle wewnętrzną W. Brytanji, zaznaczając przytem, że decyzje powzięte w innych państwach, nigdy nie wywierały wpływu na politykę amerykańską.

The New Jork Herold 8.XI. Omawiając w art. wst. ostatnie przemówienie Woroszyłowa dochodzi do konkluzji, że Rosja cierpi wskutek wytworzonej przez siebie izolacji. Autor oburza się na to, że Anglja ze względów handlowych uległa Sowietom, co zdaniem jego jest hańbą i przyznaniem się do słabości i braku mądrości politycznej.